Jewgienij B. RASZKOWSKI

PROTOJEREJ ALEKSANDER MIEŃ: SYLWETKA INTELEKTUALNA[1]

Ludzki wymiar chrześcijaństwa, zdaniem o. Aleksandra, nie polega na podtrzymywaniu przemijających właściwości cywilizacyjnych lub stylistyk [...], lecz na uświadomieniu sobie przez człowieka jego własnego, choćby nawet niepełnego, choćby częściowo przysłoniętego, ale jednak – podobieństwa Bożego.

O. Aleksander Mień to swego rodzaju epoka w intelektualnej historii Rosji drugiej połowy XX wieku. W nim samym – w jego osobowości, praktyce kapłańskiej i pracach naukowych – zetknęła się chrześcijańska tradycja cerkiewna z najwybitniejszymi osiągnięciami kultury światowej i rosyjskiej kultury świeckiej. To dosyć złożone zestawienie okazało się nie tylko dorobkiem wewnętrznego doświadczenia o. Aleksandra, ale również ważną częścią jego kontaktów z wielotysięczną rzeszą ludzi: wierzących i niewierzących, starych i młodych, intelektualistów i ludzi prostych, stałych parafian i przygodnych czytelników jego książek, słuchaczy jego wykładów, odbiorców wystąpień telewizyjnych. Taka różnorodność audytorium nie jest przypadkowa; w oczach o. Aleksandra każdy człowiek jest nieskończenie cenny, mistycznie cenny.

Taki kontakt myśliciela-duchownego z narodem byłby czymś normalnym w wolnym społeczeństwie, w którym dziesiątki różnego autoramentu myśliciele żyją i pracują w warunkach uregulowanego dialogu między Kościołem i społeczeństwem.

Nie taki był los o. Aleksandra. On sam stał się płaszczyzną dialogu między Kościołem a społeczeństwem i to w warunkach państwa terroru. Ceną były niewiarygodne wyrzeczenia, niespotykana wewnętrzna i intelektualna dyscyplina, nadzwyczajna siła ducha. Męczeńska śmierć o. Aleksandra stała się ostatnim dowodem rozpadu systemu totalitarnego w jego trwającym dziesięciolecia sporze z duchownym-myślicielem.

Wielu uważających się za „poważnych" krytyków często zapomina o najważniejszym, o tym, że o. Aleksander traktował swoje posłannictwo życiowe przede wszystkim jako posługę kapłańską, a nie jako działalność naukowca.

---

[1] Tekst opublikowany pierwotnie w miesięczniku „Woprosy fiłosofii" 1994, nr 2.

Istota zadań uczonego polega na odnalezieniu nowej wiedzy o jak najogólniejszym charakterze i jak najszerszym znaczeniu; istota posługi kapłana polega na odnalezieniu tajemnych, nie zawsze dających się opisać słowami, ludzkich dróg ku świętości[2].

W pracach o. Mienia wyczuwa się silne intonacje kaznodziejskie. Prace te czyta się łatwo, ich styl jest krystalicznie przejrzysty. Przystępność ich jest jednak pozorna. Niewprawny czytelnik może nie zauważyć złożoności i głębi, zagadnień ukrytych za tą łatwością i krystaliczną przejrzystością.

W naszym kraju, w naszej kulturze, gdzie do dnia dzisiejszego nie zgłębia się relacji dyscyplina-wolność, pozostaje niepojętym, jak ten człowiek potrafił pogodzić oddanie nader konserwatywnym i ascetycznym zasadom prawosławia z wysokiej miary swobodą ducha i wrażliwością na specyficzną problematykę dnia dzisiejszego. Jednocześnie jak nikt inny rozumiał, że dla procesu kultury istotne są relacje między posłuszeństwem a wolnością, a nie posłuszeństwo jako takie i wolność sama w sobie. Jeżeli nie ma między nimi związków, jeżeli nie wchodzą ze sobą w konflikt, to ryzykują bezprzedmiotowość i pustkę.

Będąc za życia o. Aleksandra jego skromnym parafianinem, miałem możność przez ponad dwadzieścia lat obserwować jego – mówiąc umownie – modus posługiwania: nie oszczędzając się, dźwigał na swoich barkach cały kompleks rozlicznych codziennych obowiązków prawosławnego kapłana – duszpasterza i zarządcy parafii. Pomieścił w swej działalności nie kończące się spotkania z ludźmi, korespondencję, odwiedzanie chorych, pracę naukową, pedagogiczną i publicystyczną. Zmordowany nadludzkim zakresem obowiązków, nagonką, represjami, nieustannymi prowokacjami i zaczepkami bezpieki – zawsze znajdował słowa otuchy, przyjazne gesty dla każdego. Iluż to samobójstwom, chorobom psychicznym, przestępstwom, rozwodom, wewnętrznym rozterkom i depresjom potrafił zapobiec. Mieć do czynienia z ludzkim grzechem, zatwardziałością i uporem to trud nie do opisania, niewdzięczna służba. Często zatem powtarzał słowa Ewangelii: „darmo otrzymaliście, darmo dawajcie" (Mt 10, 8).

Jeśli zaś chodzi o model wolności, to widziałem go w natchnieniu liturgicznym, w jego kazaniach i najlepszych fragmentach jego prac, w jego umiejętności szybkiego i naturalnego reagowania na nowe realia życia, nową problematykę poznania i wiary. Utkwiło mi w pamięci, co powiedział o nim rozmawiając ze mną M. K. Mamardaszwili: „Jest jednym z najbardziej wolnych ludzi, jakich mi przyszło widzieć na świecie" (Tbilisi, październik 1982).

O swoim szczególnym stosunku do Mamardaszwili wypowiadał się też o. Aleksander. Na wieczorze poświęconym pamięci Bierdiajewa w moskiewskim Klubie im. Serafimowicza (26 lutego 1989 roku) mówił, że prawdziwy dar

[2] Zob. I. P a w ł o w, *Palcem w niebo...*, „Niezawisimaja gazieta" 13 III 1993.

filozofowania jest darem wyjątkowo rzadkim, unikalnym. W dzisiejszej Rosji nie brakuje filozofów-rzemieślników, ale wszyscy oni są z reguły historykami filozofii. Na płaszczyźnie oryginalnej i konstruktywnej treści filozoficznej filozofem ważkim i pełnowartościowym wydaje się być w obecnej Rosji, według o. Mienia, przede wszystkim Mamardaszwili.

Problematyka myśli filozoficznej towarzyszyła o. Aleksandrowi przez całe życie. Prace Platona, Kanta, Sołowjowa znał nieomal od dziecka. Chociaż był głęboko i ściśle związany ze światem myślenia filozoficznego i kultury filozoficznej, swoje prace tworzył w zasadzie w oparciu o własne poszukiwania filozoficzne i historyczno-filozoficzne. O. Aleksander mógł sobie przy tym pozwolić na zdystansowanie się wobec filozoficznego rzemiosła. Nie ma w tym nic dziwnego, w sposobie myślenia bowiem był przede wszystkim teologiem.

Empiryczne zróżnicowanie filozofii i teologii nastręcza bardzo poważne trudności. W obu przypadkach za podstawowe uznaje się problemy boskości, istoty, bytu, czasu, człowieka – w różnych wymiarach i wariantach. Różnice tkwią niekiedy nie tyle w problematyce, ile w wyjściowych pozycjach badawczych. Filozofia w pewnym ujęciu jest przede wszystkim świadomością samej świadomości[3]. Na jej materiał wyjściowy składają się dane świadomości zgodne z danymi nauki, doświadczeniem społecznym i artystycznym. Świadomość jest bardziej bezmierna niż dyskurs, chociaż na nim zbudowana. Dostęp świadomości do bytu realnego – bez względu na specyfikę oglądu i własne przesłanki – jest w rzeczy samej nieosiągalny. Wszelkie – nawet najbardziej intuicyjne – porywy kierujące świadomość ku realności, mogą stać się jedynie podstawą pytań o ich wzajemny związek.

Co innego teologia. Obejmując w zasadzie ten sam zakres problemów, przyjmuje za punkt wyjścia zupełnie inne dane. Dane te to idee, obraz i pojęcia podstawowej świętej księgi chrześcijan – Biblii, a używając specyficznego języka teologicznego – dane starotestamentowego i nowotestamentowego Objawienia. Teolodzy mogą się różnić co do interpretacji, sposobów analizy i określenia związków między danymi, ale zgadzają się w jednym: doszukują się w tekstach biblijnych Bożego przesłania do człowieka, upośrednionego przez struktury ludzkiej percepcji i świadomości. Te po ludzku upośrednione Przesłania mogą przybierać różnorodne formy: przypowieści, obrazu, symbolicznej sytuacji, pouczenia, nierzadko nawet – o czym wie każdy – zabiegów lingwistycznych.

Jeśli podstawowe zadanie filozofa to próba odczytania realności (i siebie jako jej cząstki), to zadanie teologa jest próbą odczytania Przesłania od Tego, Kto w nas tworzy realność, włada nią, Kto konstytuuje realność i nas w real-

---

[3] Zob. M. K. Mamardaszwili, *Soznanije kak fiłosofskaja problema*, „Woprosy fiłosofii" 1990, nr 10.

ności. Realność, o ile jest naznaczona twórczością i aktualną obecnością Bóstwa, wybija się ponad świadomość jako zwrócona ku sacrum.

Z punktu widzenia teologii chrześcijańskiej jednym z głównych tematów Przesłania przy bezwzględnej supremacji Boga jest zasadnicze podobieństwo Boga i człowieka; „obraz i podobieństwo" - ściślej, zgodnie z biblijnym oryginałem, „obraz na podobieństwo" (celem ki-dmut - Rdz 1, 26) Stwórcy, przez którego został wywyższony, albo - jak mawiali starzy rosyjscy poeci - został „zaszczycony" człowiek[4]. Stwórca - patrząc od starotestamentowego Objawienia do nowotestamentowego nie tylko upodabnia człowieka-Adama do samego siebie, ale i poprzez jednorodzonego z Nim i wcielonego na ziemi Syna przyjmuje na siebie cały intensywny ból i poprzez ten śmiertelny ból prowadzi człowieka w swój świat i swoją nieśmiertelność[5].

Takie są przesłanki chrześcijańskiego myślenia teologicznego. Kształtują one określony pogląd na naturę ludzkiego czasu lub, inaczej mówiąc, na historię. Jest rzeczą zrozumiałą, że w ramach bardzo ogólnych religijnych wyobrażeń o historii, pojmowanej jako historia zbawienia, możliwe są bardzo różne interpretacje jej dróg i struktury. I oto tutaj, w trakcie konkretyzacji i artykulacji idei, myśl teologiczna mimo woli powinna przyjmować całkowicie wyraźne, ściśle filozoficzne i historiozoficzne odcienie. W tym sensie o. Aleksander Mień jest bliski plejadzie wielkich myślicieli religijnych Rosji XIX i XX wieku - plejadzie, którą otwiera W. Sołowjow. Wszak dla tych myślicieli sama problematyka współczesnych historycznych losów świata i Rosji nie mogła nie przyjąć wymiarów religijnych.

(Jak natomiast ustrzec religijny wymiar naszego poznania od przesadnej egzaltacji i histerycznych reakcji, jakże charakterystycznych dla obecnej kultury, a ściślej mówiąc, antykulturowej sytuacji - to już inne zagadnienie.)

O ile problem odczytania Przesłania wiąże się z głębszą refleksją, o tyle problematyka teologiczna mimo woli wchodzi w zakres filozofii: świadomość, która przyjęła w siebie i na siebie wezwanie Objawienia, nie może nie uświadamiać sobie własnej obecności w tym, co realne.

---

[4] Biblijne pojęcie „celem" (obraz) nie podlega jednoznacznemu tłumaczeniu na języki europejskie: to i obraz, i odblask, i widok, i podobieństwo, i zamysł, i projekt, częściowo - bogopodobieństwo (Zob. R. A. Block, *The Creation the Human Being*, San Francisco 1989 - materiały z konferencji 26 VI - 6 VII 1989 roku. Nawiasem mówiąc o. Aleksander wygłosił na tej konferencji referat „Czełowiek - bibliejskaja problema"; w referacie, o ile pamiętam, obstawał przy przeciwstawieniu upolitycznionego fanatyzmu obliczonym na wieczność wartościom wiary biblijnej. Zapamiętałem takie oto słowa: „Na kaszkiet można nalepić wszystko, co się zechce: gwiazdę, swastykę, krzyż, półksiężyc, gwiazdę Dawida. Kaszkiet pozostanie jednak kaszkietem...). Pisemny wariant tego wystąpienia (*Czełowiek w bibliejskoj aksjołogii*) został opublikowany w książce: A. Mień, *Trudnyj put' k diałogu*, Moskwa-Praga 1992, s. 395-409.

[5] Adam w tekście biblijnym - imię pospolite: Człowiek. Dlatego też Chrystus nazywa się nowym, duchowym, niebiańskim Adamem (Por. 1 Kor 15).

***

Ogólny krąg idei teologicznych i religijno-filozoficznych o. Aleksandra Mienia miał dwa główne źródła twórcze:

1. codzienną – o czym była już mowa – wzmożoną działalność kapłańską, która obejmowała sprawowanie liturgii, spowiadanie tysięcy ludzi (różnego wieku, pozycji społecznej, zawodów i pochodzenia etnicznego), głoszenie kazań, codzienne obowiązki w parafii;

2. stałą pracę naukowo-badawczą nad Biblią, nad historią i historiografią tekstów biblijnych, kontemplację idei i obrazów Starego i Nowego Testamentu towarzyszącą mu zresztą w obowiązkach kapłańskich.

Biblii, jej studiowaniu, poświęcił o. Aleksander całe swoje świadome życie. Biblii poświęcił książki, prace leksykograficzne, artykuły. „Głos Wieczności – pisał w jednym z popularnych artykułów – brzmi w Biblii, przenikając świadomość i słowo konkretnych ludzi, związanych z określonymi epokami, różniących się temperamentem, losem, zdolnościami"[6].

Jeżeli jest już mowa o istocie światopoglądu o. Aleksandra, to – moim zdaniem – można byłoby ją określić jako dynamiczną metafizykę chrystocentryzmu, metafizykę opartą na syntezie materiałów z Biblii, tradycji kościelnej, wielowiekowej historii myśli filozoficznej i naukowej. Na tej płaszczyźnie twórczość o. Aleksandra była bliska twórczości ulubionych wybitnych myślicieli-encyklopedystów końca XIX oraz początku XX wieku: Włodzimierza Sołowjowa, o. Sergiusza Bułgakowa, o. Pierre'a Teilharda de Chardin.

Chrystus pojmowany jest tu jako energetyczne i zmysłowe Centrum światów: przyrody, społeczno-historycznego i duchowego w ich względnej autonomii i niewątpliwym wzajemnym związku i, co za tym idzie, jako wrażliwe Centrum indywidualnego i zbiorowego bytu dusz ludzkich.

Chrystus – ogniskowa wszystkich wektorów, wszystkich linii energetycznych procesu kosmohistorycznego. Człowiek – niedoskonały i grzeszny – został zawezwany i pociągnięty ku Bogu przez Boską miłość, chociaż nie zawsze nasza „ludzka osoba" jest godna takiej miłości i nie zawsze jest ją w stanie w pełni odwzajemnić.

Dramatyczna kolizja pryncypialnego dążenia człowieka ku Bogu z wewnętrzną niedoskonałością ludzkiej egzystencji stanowi właśnie podstawową treść historii. Siły zła i grzechu są realne. Nie mając jednak w sobie prawdziwego źródła i prawdziwej twórczej treści, zawsze dążą do pasożytowania na tej kolizji. Tak uruchamiane są w historii siły ludzkiego egocentryzmu, a w ślad za nimi – siły wyobcowania, nienawiści i ucisku. O. Aleksander uważał, iż fakt, że „cały świat leży w mocy Złego" (1 J 5, 19) nie daje nam najmniejszych podstaw do pozerstwa, do pychy, do niezrozumiałej negacji świata: „skażenie grzechem

[6] A. M i e ń, *Biblija*, „Nasze nasledije" 1990, nr 1, s. 135.

tej lub innej sfery nie może stać się powodem jej odrzucenia. Przeciwnie,walka o utrwalenie Królestwa Bożego powinna być prowadzona w ośrodku życia"[7].

Późną twórczość o. Aleksandra charakteryzuje baczne zainteresowanie spuścizną św. Pawła[8]. I nie jest to przypadek. Tak jak św. Paweł o. Aleksander obdarzony został łaską osobistego spotkania z Chrystusem, darem apostolskiego zwracania się do ludzi i kontaktu z nimi, nietrywialnego myślenia, wyostrzonej intuicji historycznej. Również chrześcijańska metafizyka o. Aleksandra, uogólniająca, transcendentna wobec doświadczeń bezlitosnego XX wieku idzie śladami apostoła Pawła.

Metafizyka ta uczy, że miłość Chrystusowa przezwycięża siły rozpadu przechodząc poprzez losy różnych społeczeństw, cywilizacji, systemów religijnych i kierunków myślenia. Realizuje się ona w historii nie mechanicznie, a nawet nie organicznie, lecz ponadmaterialnie, duchowo: bez nacisków, bez tłumienia, bez wywierania presji na duszę ludzką. Na tym właśnie polega istota zmagań miłości Bożej z siłami egocentryzmu, śmierci i destrukcji w nas samych. Istota tych zmagań tkwi w twórczej wolności samego Bóstwa i realizuje się w świecie poprzez wewnętrzną wolność człowieka. Prawdziwym i godnym odzewem człowieka na miłość Chrystusową może być tylko otwartość, dobroć i wolność. Przecież nie na próżno w czasie Ostatniej Wieczerzy Chrystus wezwał człowieka do królewskiej godności: bycia nie sługą, lecz Jego przyjacielem (por. J 15, 14). Dlatego samo jestestwo człowieka zostało powołane, aby stać się otwartym na dialog, dobrym i wolnym: „świat znalazł się w punkcie krytycznym. Dlatego też dialog przestał być przywilejem intelektualistów, a stał się wymogiem samego życia"[9].

Tak więc ludzki wymiar chrześcijaństwa, zdaniem o. Aleksandra, nie polega na podtrzymywaniu przemijających właściwości cywilizacyjnych lub stylistyk, o co tak się troszczy teraźniejsze kulturocentryczne lub quasi-religijne myślenie, lecz na uświadomieniu sobie przez człowieka jego własnego, choćby nawet niepełnego, choćby częściowo przysłoniętego, ale jednak – podobieństwa Bożego. Na uświadomieniu sobie wyrastania ze współdyskutującej z nim Wieczności i jego wrastania w tę Wieczność[10].

Wynika z tego jasno, że złożoność i wielkość ludzkich dróg (dróg Adama) w czasie i w historii stały się jednymi z głównych problemów teologicznego

---

[7] A. Mień, *Osnownyje czerty christianskogo mirowozzrienija (po uczeniju Słowa Bożyja i opytu Cerkwi)*, „Simwoł" 1989, nr 21, s. 89.

[8] Zob. A. Mień, *K woprosu o miessianskoj eschatołogii sw. Pawła w swiazi s pierwonaczalnoj jewangielskoj propowiedju (tiezisy dokłada)*, w: *Aequinox Sb. pamiati o A. Mienie*, Moskwa 1991.

[9] A. W. Mień, *K problemie „Osiewogo wremieni" (nadkonfiesjonalnaja i christocentriczeskaja traktowki)*, „Narody Azji i Afriki" 1990, nr 1, s. 77.

[10] Zob. A. Mień, *Radostnaja wiest'. Lekcji*, Moskwa 1991, s. 174, 285-287; A. Mień, *Tainstwo, słowo i obraz*, Leningrad 1991, s. 136.

i religijno-filozoficznego myślenia o. Aleksandra. Problematyka ta nie miała dla niego czysto teoretycznego, „gabinetowego" sensu. W dużej mierze była zakorzeniona w jego kapłańskim doświadczeniu, które – pojmowane w sposób idealny – zakłada zrozumienie drugiego człowieka, niepodobnego do nas, o innym niż my wnętrzu, ale w końcowym rozrachunku – bardzo nam bliskiego. Pamiętamy biblijną przypowieść o Samarytaninie – każdy człowiek mający minimum dobrej woli okazuje się naszym bliźnim (por. Łk 10, 25-37).

Jeśli zgłębić światopogląd o. Aleksandra, to prawdziwy trud i prawdziwa religijność związane są z modlitewnym przeżywaniem całej pełni wszechświata, a zatem życia historycznego. Wszak Chleb Eucharystyczny jest jak gdyby zmysłową koncentracją najbardziej umiłowanego przez Boga i zawezwanego do zbawienia wszechświata (por. J 3, 16). Oznacza to, że w doświadczeniu eucharystycznym przeżywane jest również życie przeszłych i przyszłych pokoleń oraz różnorodność dróg ludzkich na ziemi i we wszechświecie. Dlatego też w takiej mistycznej kontemplacji i jednocześnie mistycznym tchnieniu radykalnie przybliżają się ku nam drogi „całej ziemi". Wielotysięczne rzesze znanych i nieznanych nam ludzi różnych epok, miejsc, kultur stają się dla nas żywe, konkretne i bliskie – to nasi bliźni.

Powyższe wcale nie oznacza braku wyrazistości lub precyzji w podejściu do problematyki ludzkiej; przeciwnie: oznacza szczególnie wysokie wymagania w stosunku do siebie i szczególną wrażliwość w stosunku do innych.

Rozumienie (kategoria ta odnosi się do współczesnego intelektualnie rozwiniętego człowieka) ma swój złożony dyskurs, oparty na znajomości logiki, nauk przyrodniczych[11], historii, socjologii, psychologii, języków obcych, semiotyki. O tych niezbędnych, chociaż nie wystarczających dyskursywnych podstawach rozumienia napisano setki książek i artykułów. Jest jednak uniwersalna, ponaddyskursywna przesłanka procesów (lub niekiedy chwilowych aktów) humanitarnego rozumienia: doświadczenie osobistego współudziału w losach innych ludzi. Dla o. Aleksandra główną skarbnicą takiego niedocenionego doświadczenia duchowego była Biblia – księga, która zgodnie z chrześcijańskim punktem widzenia, nie tylko stoi ponad wszystkimi teoretycznymi danymi, ale dostarcza duchowego pokarmu całej sferze myślenia o człowieku i jego historycznym losie[12]. Księga, która za byt przyjmuje nie degradację

---

[11] Należy odnotować, że zainteresowanie o. Aleksandra przyrodniczymi aspektami problematyki ludzkiej (ogólnobiologicznym, biogenetycznym, ekologicznym) zawsze było ogromne. Zainteresowanie naukami przyrodniczymi towarzyszyło mu całe życie – od lat chłopięcych i animistycznego rysunku do przestudiowania najnowszych publikacji z dziedziny genetyki, kosmologii i mechaniki kwantowej. Nie przypadkiem wielki uczony-przyrodnik N.W. Timofiejew-Riesowskij obrał sobie o. Aleksandra za ojca duchowego ostatnich lat swego życia.

[12] Zob. E. Swietłow [A. Mień], *Na porogie Nowogo Zawieta. Ot epochi Aleksandra Makiedonskogo do propowiedi Joanna Kriestitiela,* Briussel 1983, s. 613nn.

pierwotnie uświęconych prawd, lecz proces poszukiwania, odnawiania, wzrastania w wolności – jako proces utwierdzania świętości poprzez wszystkie dramaty upadków i wzlotów[13].

O. Aleksander był, można tak powiedzieć, „rycerzem Biblii". Był znawcą biblijnego językoznawstwa, archeologii, tekstologii, historiozofii, historii transponowania tekstów, idei i obrazów Biblii w historii kultur pierwotnych i archaicznych; konkretne procesy powstawania tych tekstów, ich bogactwo treściowe i otwartość, twórczy wpływ Biblii na losy filozofii, socjologii, sztuki, myślenia naukowego – wszystko to zostało opisane i zgłębione w różnorodnych pracach o. Aleksandra. Niestety, do tej pory nie ujrzał światła dziennego stworzony przezeń monumentalny *Słowar' po bibliołogii* w siedmiu tomach. Została w nich odtworzona historia nauki biblijnej i tematów biblijnych w filozofii światowej, a w szczególności historia niemalże zapomnianej i dlatego niemal straconej starej rosyjskiej biblistyki.

Z niektórymi tezami i sądami o. Mienia dotyczącymi biblijnej historiografii można polemizować. Krytycy, nie bez racji, mówią o zbytniej ostrości antytezy nastawienia monoteistycznego i magicznego w duchowej historii ludzkości, o nieścisłościach w klasyfikacjach historiograficznych, o kłopotach z przyswajaniem najnowszych danych archeologii biblijnej, tekstologii i hermenuetyki. Jest to jednak temat odrębny, wykraczający poza ramy niniejszego artykułu. Krytycy pastwiący się nad dziełami o. Aleksandra umyślnie lub nieumyślnie zapominają, że o. Aleksander zajmował się w kraju totalitarnym sam tym, czym na Zachodzie, a nawet na Wschodzie (powiedzmy na Filipinach, w Indiach lub Nigerii) zajmują się setki ludzi żyjących w nieporównywalnie korzystniejszych warunkach, bo z dostępem do informacji. Powstałe nawet w tych warunkach prace o. Aleksandra są źródłem biblijnej oświaty i natchnienia dla setek ludzi nie tylko w Rosji i krajach ościennych, lecz i na Zachodzie. Dotyczy to przede wszystkim wspólnot prawosławnych, ale nie tylko ich.

Jest jeszcze jeden ważny aspekt bibliologicznych – opublikowanych i nieopublikowanych – prac o. Aleksandra, mający przede wszystkim rosyjskie, ale znów nie tylko rosyjskie, znaczenie.

Rosyjska tradycja prawosławna jest jedną z nieodłącznych gałęzi ogólnoświatowego drzewa biblijnego. Cały krąg liturgii prawosławnej, hymnologii, malarstwa ikonowego, działań modlitewnych i ascetycznych – wszystko to jest nasycone, bez obawy można by nawet powiedzieć: nasycone przesadnie symbolizmem biblijnym[14]. Toteż zestawienie danych współczesnej wiedzy biblijnej z taką właśnie tradycją – tradycją metafizyczną, mistyczną, liturgiczną, asce-

---

[13] Zob. E. Swietłow [A. Mień], *U wrat mołczanija, Duchownaja żyzn' Kitaja i Indii w sieredinie pierwogo tysiaczletija do naszej ery*, Briussel 1986, s. 89.

[14] Symbolice kontekstu biblijnego poświęcam więcej uwagi w pracy *S wysoty Wostoka: dwunadiesiatyj cykł w prawosławnom bogosłużenii*, Moskwa 1993.

tyczną – w jakiej o. Aleksander wzrósł, którą doskonale znał i po synowsku kochał, wymagało od niego oddanej służby i żmudnej pracy w ciągu dziesięcioleci. Było to bohaterstwo życiowe, które przenikało całą jego intelektualną, twórczą i kapłańską praktykę.

***

Zapewne czytelnik zdążył zauważyć, że dla światopoglądu o. Aleksandra Mienia charakterystyczna była nie surowa zasada dogmatyczna, lecz raczej heurystyczna zasada względnego podobieństwa losów indywidualno-uniwersalno-ludzkich.

Historycznie przeżywające się formy i skłonności bytu ludzkiego – indywidualne, zbiorowe, uniwersalne – w różnoraki sposób stawiają przed świadomością problem otwartości życia, otwartości historii[15]; dlatego tak bardzo czuła empiryczna warstwa ludzkiego losu była ujmowana jako niesamowystarczalna, domyślano się w niej innych praw i norm[16]. Skoro w życie empiryczne wdziera się duchowy wymiar bytu, który wnikając w tkanki historii zmienia jej strukturę, ratuje od entropii i całkowitej destrukcji, to powinno znaczyć zdaniem o. Aleksandra – że siły Boskiej regulacji przeciwstawiają się chaosowi i entropii bytu, chociaż te ostatnie są sprowokowane przez ludzką alienację i egoizm. Siły Boskiej regulacji przenikają wszelki byt przede wszystkim przez duchowe życie człowieka. Wewnętrzne doświadczenie przezwyciężenia chaosu i entropii tak czy inaczej wnika w tkanki stosunków międzyludzkich i tym samym podtrzymuje w każdym pokoleniu rozpadający się świat. Jest to zasadnicza treść Biblii, jak i zasadnicza w różnej mierze, pozytywna treść historii i ludzkiego losu[17].

A zatem w ludzkim doświadczeniu historii przeplatają się linie energetyczne obcości i duchowej odnowy. Oto dlaczego przy badaniu ludzkiej realności i ludzkiego czasu tak są potrzebne i cenne metody i sposoby krytycznej myśli naukowej. Są potrzebne. Jednak pod pewnymi warunkami. Nie można zbyt pochopnie „demitologizować", demaskować, niszczyć materiału kulturowo-historycznego. Jest rzeczą zrozumiałą, że aspekty kulturotwórczej działalności człowieka są nierzadko całkowicie umowne, symboliczne, ale mają za sobą trwającą tysiące lat pracę „wewnętrznego rozumienia"[18], wysiłek ludzkiego poszukiwania prawdy i sensu.

---

[15] Nieprzypadkowo o. Mień tak wysoko oceniał ten aspekt prac historiologicznych Bierdiajewa, Toynbee i Jaspersa.

[16] Zob. E. Swietłow [A. Mień], *Wiestniki carstwa Bożyja. Biblijskije proroki ot Amosa do Riesławracji (VIII-IV ww. do n.e.)*, Briussel 1972, s. 447.

[17] Zob. A. Mień, *Prakticzeskoje rukowodstwo k modlitwie*, Riga 1991, s. 40n.

[18] A. Mień, *Istorija rieligii w siemi tomach*, t. 1, Moskwa 1991, s. 75.

Boski kontekst historii jest stały, ale dziedziczność struktur historycznych – względna. Proces tworzenia trwa w dalszym ciągu, jednakże banalność grzechu ludzkiego nierzadko skazuje historię na monotonne cykliczne analogie. Siły ludzkiej wiary i nadziei, siły niekiedy cichego ludzkiego bohaterstwa scalają jednak i tworzą od nowa w każdym pokoleniu rozpadające się struktury. Wszystkie sprzeczności zostały wplecione w jednolitą tkankę historii; i Biblia w tym sensie jest naszym eposem po wsze czasy[19].

***

W świetle powyższego zrozumiałe jest zainteresowanie o. Aleksandra różnorodnością form poszukiwania prawdy i twórczości kulturowej w biblijnym, duchowym kontekście. W zakres zainteresowań o. Aleksandra wchodziła również spuścizna i osiągnięcia pozabiblijnych tradycji religijnych i kulturowych, na przykład kultur pierwotnych i archaicznych, hinduizmu, buddyzmu, religijne i estetyczne tradycje Dalekiego Wschodu, antyk, naukowa i artystyczna spuścizna czasów nowych i najnowszych, współczesna problematyka praw i wolności człowieka[20]. We wszystkim tym – jak zresztą i w kulturowo-historycznej spuściźnie świata biblijnego – dopatrywał się o. Aleksander nie tylko mrocznych oznak grzechu, ale i odblasków Bożej chwały i duchowych wysiłków człowieka. Spowiadał książki, mity, idee tak, jak spowiadał ludzi. Z niezachwianą wiarą w słuszność wybranych przez siebie zasad i aksjomatów, zachowując serdeczny i pełen szacunku stosunek do innych tradycji i dróg duchowych. Zgodnie ze sporządzonym pod koniec życia o. Aleksandra krótkim podsumowaniem światopoglądu chrześcijanin:

– „rozpatruje wszystko, co piękne, twórcze, dobre jako przynależne Bogu, jako tajemnicze działanie łaski Chrystusowej; uważa, że skażenie tej lub innej sfery grzechem nie może być powodem jej odrzucenia; przeciwnie, walka o utrwalenie Królestwa Bożego powinna być prowadzona w centrum życia;

– ma świadomość, że Ewangelia jest „ascetyczna", nie tyle ze względu na tendencje ucieczki od świata, ile ze względu na ducha poświęcenia, walki z „niewolą ciała", uznaniem panowania wartości wiecznych...;

– widzi możliwość realizacji chrześcijańskiego powołania człowieka we wszystkim: w modlitwie, pracy, twórczości, aktywnej służbie i dyscyplinie moralnej;

– nie uważa rozumu i nauki za wrogów wiary; oświecona duchem wiary wiedza pogłębia nasze wyobrażenie o potędze Stwórcy..."[21].

---

[19] Zob. A. Mień, *Apokalipsis. Kommientarij*, Riga 1992, s. 130n.

[20] A. Mień, *Ekspierimient bezrieligioznogo obszczestwa*, „Izwiestija" 16 IV 1993.

[21] A. Mień, *Osnownyje czerty*, „Simwoł" 1989, nr 21, s. 89.

Jest oczywiste, że przy całej rozległości zainteresowań i tolerancyjności o. Aleksander - jako człowiek modlitwy i intelektu, spowiednik wchodzący przez swoją praktykę w sam „środek życia"[22] - kategorycznie nie godził się na jakiekolwiek formy nienawiści w stosunku do człowieka: czy na ukryte przebłyski ludzkiej „nieświadomości", czy w sferze ideowej, czy w widocznych przejawach inkwizycji Gułagu. Zawsze twierdził, że nienawiść do człowieka w formach pseudochrześcijańskich lub antychrześcijańskich - nie może nie zawierać jawnego lub ukrytego zalążka egocentrycznej nienawiści do Boga, tj. demonizmu i satanizmu.

Jeśli zaś chodzi o projekcję tych wszystkich duchowych pojęć na sferę intelektualną i humanitarno-naukową, to określiłbym jej zasadniczy kierunek następująco: kochać i szanować innych; rozumieć innych, uczyć się u innych, z nikim się automatycznie nie zgadzać i automatycznie nie utożsamiać się; odżegnywać się od własnych i cudzych egocentrycznych roszczeń, próbując jednocześnie zrozumieć samych wysuwających pretensje[23] - i to właśnie jest prawdziwie twórcze i produktywne duchowo-moralne ukierunkowanie, które jednocześnie prowadzi do poznania.

To nastawienie, jak też przykład całego życia o. Aleksandra, nie narzuca nam humanistom żadnych sztywnych metodologii i statystyk pozostawiając swobodę myśli. Takie nastawienie uczy nas rozumieć wielość źródeł i dróg poznania, złożoność i dynamikę wzajemnych stosunków, uczy nas rozumieć związek ludzkiego poznania z dynamiką kosmosu, z dynamiką procesów socjalno-historycznych, z wewnętrzną dynamiką osobowości. Uczy samej zasady kontaktu duchowego jako niewzruszonej podstawy twórczego poznania humanistycznego[24].

Fenomen o. Aleksandra w historii rosyjskiej kultury humanistycznej nie jest precedensem. Jeszcze raz pragnę podkreślić: w wielu przypadkach opierał się on na tej głębokiej syntezie chrześcijańskiej tradycji religijnej i poszukiwaniach współczesnej myśli filozoficznej, naukowej i społecznej, która po raz pierwszy dała znać o sobie poprzez twórczość Włodzimierza Sołowjowa i kolejnych myślicieli religijnych. Jest to już jednak temat na inną rozprawę, tym bardziej że różnorodne teksty o. Aleksandra poświęcone całej plejadzie filo-

[22] Tamże.

[23] Przypomnę w tym miejscu jego znakomitą *Modlitwę uczniów Chrystusa*, która obiegła cały świat i została przetłumaczona na wiele języków: „Bądźmy wierni Tobie i tylko Tobie... Niech całe dobro i piękno przypomina nam o Tobie. Naucz nas widzieć braci w tych, którzy myślą inaczej niż my, w ludziach innej wiary i w niewierzących. Naucz nas nienawidzić grzech, a nie grzesznika. Daj nam siły, by świadczyć o Tobie".

[24] Zob. w związku z tym jeden z najbardziej wnikliwych szkiców o. Aleksandra Mienia na temat kultury współczesnej - artykuł *Kontakt* o twórczości Andrieja Tarkowskiego w: A. Mień, *Kultura i duchownoje woschożdienije*, Moskwa 1992, s. 423-431.

zofów mają się dopiero ukazać[25]. Tymczasem powiem tylko tyle, że składając hołd myślicielom nie był ich bezkrytycznym apologetą; znajdował przemyślane teoretyczne uwagi w stosunku do każdego z nich.

Związek tradycji rosyjskiej myśli filozoficznej z – umownie mówiąc – „sołowjowowską" wyraził się przede wszystkim w tym, że teocentryczny, chrystocentryczny światopogląd był dla o. Aleksandra zasadniczą przesłanką rozumienia godności ludzkiej. Człowiek – „obraz na podobieństwo" – jest wewnętrznie nieskończony. Człowiek posiada nie dające się wyrazić i nazwać (apofatyczne) centrum. Realizuje się ono w olbrzymiej różnorodności związków z konkretnym światem. Co więcej – tajemnicze centrum człowieka rozwija się poprzez różnorodne związki: przyrodnicze, społeczno-kulturowe, historyczne. Z tego powodu poznanie ludzkiej realności pozostaje zawsze nieograniczone dla uczonych badaczy, dla filozofów, dla filozoficznych i teologicznych uogólnień.

Jest tu mowa nie o zwodniczym poznaniu humanistycznym, ale o jego duchowej otwartości lub – jeśli kto woli – uskrzydleniu. Życie ludzkie wchłania w siebie energie Wieczności, podczas gdy wieczność sublimuje elementy historycznej dogmatyki życia. Jest tu mowa o dynamicznej, poznawczej strukturze Będącego, w której człowiek dopóki żyje i myśli – bogaci się o doświadczenie podlegające samoanalizie i samokontroli. Wzajemne ciążenie i – jednocześnie – wzajemna niewymienialność rozlicznych form twórczego doświadczenia człowieka (religia, sztuka, filozofowanie, nauka) zawierają tę nie zawsze zrozumiałą, ale zawsze zasadniczą prawdę. Dziwne słowa francuskiego artysty: „Wierzę w Boga, kiedy pracuję", mimo woli świadczą o aktualności paradoksu owego wzajemnego ciążenia[26].

Pisał o tym – każdy po swojemu, każdy w ramach własnego systemu kategorii – i Sołowjow, i Bułgakow, i Bierdiajew, pisał o tym w swoim czasie zgadzający się w wielu sprawach z o. Aleksandrem i lubiany przez niego Teilhard de Chardin[27]. Otwartość takiej postawy religijno-społecznej na najnowsze osiągnięcia nauk przyrodniczych, społecznych, humanistycznych wydaje się być oczywista. Taka postawa nie narzuca się naukowymi obrazami świata: opiera na nich, powierza im siebie, ale dystansuje się wobec nich, albowiem przynależy do innego porządku ludzkiego myślenia.

Oryginalność intelektualnej sylwetki o. Aleksandra Mienia wiąże się – moim zdaniem – z tym, że jego zrodzony w cierpieniu i przemyślany światopogląd, kształtowany w ciągu trzydziestu lat pracy kapłańskiej, w warunkach

[25] Z prac opublikowanych zob. A. Mień, *L'heritage de Vladimir Soloviev*, „Istina" 37(1991) nr 1.

[26] Zob. A. Matisse, *Sb. statiej o tworczestwie*, M[oskawa] 1958, s. 80.

[27] Zob. A. Mień, *O Teilhardie de Chardin*, „Woprosy fiłosofii" 1990, nr 12.

państwa ateistycznego stał się dowodem złożonego i istotnego związku tradycji duchowej i wolności.

„Oto czynię wszystko nowe" – powiedziane jest w Apokalipsie (21, 5), ale za odnawiającą twórczością stoją wieczność i tysiąclecia stworzonej historii. To biblijny realizm, który wchłonął w siebie ogromne doświadczenie przeżyć wewnętrznych, filozofowania i obserwacji analitycznych.

Wielki Tydzień 1993 roku

Tłum. *Anna Mańko*